

## KALENDARZ

Dzisiaj św. Longina M.  
D. 16 „ Cyrylaka.  
„ 17 „ Gertrudy P.  
„ 18 „ Gabryela Arch.

## CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,  
za każdy następny wiersz lub jego  
miejsce po k. 3.

# KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 15 marca 1034 r. umarł w Poznaniu Mieczysław II (Gnuśny).  
D. 15 marca 1493 r. (w piątek) Krzysztof Kolumb powrócił do Europy z nowo odkrytej Ameryki, z pierwszą o niej wiadomością.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 15 Marca 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowa księgarnia; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

### Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Na bardzo szczęśliwą myśl wpadł „Kurjer Warszawski“ określając w jednym z ostatnich numerów, dla informacji ogółu, oddzielnie wszystkie sprawy, kwalifikujące się pod rozstrzygnięcie sędziów pokoju, oraz te, które rozstrzygają sądy okręgowe.

Do atrybucji sędziów pokoju i sędziów gminnych należą:

1) Sprawy w przedmiocie zobowiązań osobistych, umów i majątku nieruchomego, gdy wysokość sumy spornej lub wartość spornego przedmiotu nie przekracza 250 rubli.

2) Sprawy o wynagrodzenie szkód i strat, jeżeli wysokość takowych nie przekracza 250 rs., albo jeżeli wysokość ta, przy rozpoczęciu sprawy, nie da się dokładnie oznaczyć na pieniądze.

3) Sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania, jeżeli od czasu zakłócenia nie upłynęło jeszcze 6 miesięcy. Sprawa o przywrócenie zakłóconego posiadania, jest op. wtedy, gdy ktoś wydzierżawił dom, plac i t. p., a kto inny zawładnie takowym i ciągnie użytek, lub nie pozwala wejść w posiadanie osobie mającej do tego prawo.

4) Sprawy o zakłócenie używania służebności, jeżeli od czasu zakłócenia nie upłynęło więcej nad rok. Jako przykład tego rodzaju sprawy, przytoczymy następujący spór. Włościanin posiadający zuzwyczaj na majątku obywatela służebność pastwiska i lasu t. j. właściciel obowiązany jest pozwalać im, aby wypuszczali na paszę pewną ilość bydła i dostarczać pewną ilość drzewa. Jeżeli ktokolwiek uniemożliwi im korzystanie z tej służebności, w takim razie wynika spór o zakłócenie takowej.

Sądy gminne mają szerszy zakres atrybucji od sędziów pokoju, gdyż oprócz rzeczonych wyżej spraw, należą do nich sprawy spadkowe i wynikające ząd działu majątków pomiędzy mieszkańcami wsi:

1) Gdy majątek spadkowy składa się z własności ziemskich, przeszłych na własność mie-

skańców wsi na mocy Najwyższych ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. bez różnicy przeszerzeni, a także wartości należącego do tego spadku majątku ruchomego.

Gdy majątek składa się z własności ziemskich, przeszłych na własność mieszkańców wsi na mocy wyżej rzeczonych ukazów i nadto z własności ziemskich, nabytych niezależnie od tych ukazów, jeżeli te ostatnie własności składają się z przeszerzeni, nieprzynależnych jednej włości, i na niej nie znajdują się inne zabudowania, jak tylko niezbędne w zwykłym gospodarstwie, a wartość ruchomości nie dochodzi do 1500 rubli.

Oprócz spraw, które prawodawca oddaje pod atrybucję sędziów pokoju, tenże może przyjąć pod rozpoznanie swoje każdą inną sprawę cywilną, jeżeli obie strony spór wiodące, życzą sobie, żeby ich spór rozstrzygnął wedle sumienia. Wydaue w skutek takiego żądania przez sędziego pokoju wyroki są ostateczne i strony nie mogą od nich apelować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Kaliski Zarząd Towarzystwa Czerwonego Krzyża wyznaczywszy na zasadzie § 80 swej ustawy, ogólne roczne zebranie, na dzień 12 (24) marca r. b., prosi pp. Członków Towarzystwa o zgromadzenie się w dniu tym w południe, w mieszkaniu Towarzysza Prezesa Zarządu, w gmachu Kaliskiego Sądu Okręgowego, a to celem: a) rozpatrzenia sprawozdania miejscowego Zarządu za rok 1877; b) wyznaczenia komisji rewizyjnej składającej się nie mniej, jak z trzech członków; c) nadania tytułu Honorowych Członków Towarzystwa, osobom, które przyniosły szczególny pożytek Towarzystwa swoją działalnością i d) dokonania wyboru trzech członków miejscowego zarządu w miejsce ubytych. Odezwę tę podpisał Towarzysz Prezesa, Baron Gerschau.

— Patrząc na roje ludzi wolających o chleb powszedni, o pracę za umiarkowanym wynagrodzeniem i siedzących na bruku (jak się mówi) naszego miasta, projektujemy urządzenie jednego

sklepu, (z wejściem niekoniecznie od ulicy) w rodzaju bazaru, dla wyprzedaży rozmaitych rzeczy dawanych w komis, za poborem skromnego komiśowego. Bazar podobny, dałby możność niedo-  
dnuemu pozbycia się przedmiotów w lepszych czasach nabytych, a jednej osobie przynajmniej, kawałek chleba i zajęcie. Myśl niemowa, rzecz znana i praktykująca się gdzieindziej, może w naszym grodzie znaleźć zastosowanie. Dajemy jej więc miejsce w lamach naszego pisma. Lepiej bowiem coś sprzedać, choćby przedwcześnie, niż w ostateczności, oddawać pod zastaw przy optyce lichwiarskich procentów i częstokroć niemożności wykupienia zastawionego fantu, za który zaledwie dostało się połowę rzeczywistej wartości, a po potrąceniu z góry procentów, niewiecej nawet nad jedną czwartą. Taki bazar może choć w części zastąpić brak lombardu, a czy on jest u nas potrzebnym, zapytajcie tych, którzy jeżdżą do Pruss, dla zastawiania drogiej i najdroższych, bo ostatnich swoich dostatków.

— Pan Ksawery Witkowski, wychowaniec tu-tejszego gimnazjum, otrzymał w roku bieżącym stopień lekarza na uniwersytecie warszawskim.

— Oddawna już poczuwamy się do obowiązku zapisania na kartach kroniki miejscowej, nowego objawu samodzielną pracy kobiecej, mogącego być przykładem dla wielu.

W-na Kurnatowska w dobrach swych rodzinnych pod m. Kołem, urządziła fabrykę rękawiczek w oddzielnym budynku, w którym do 20 osób stanu włościańskiego, pod osobistym kierunkiem samej założycielki, ciągle znajduje zajęcie. Widzieliśmy wychodzące z tej fabryki rękawiczki w sklepie pani Krzykowskiej, przy ulicy Kazienczej (dom pana Blocha), i możemy zaręczyć, iż w niczem nie ustępują warszawskim, a są nawet między nimi i takie, które najwyborniej zastąpić mogą słynne paryżskie, zapinane na 8 do 12 guziczków.

Z prawdziwą przyjemnością składamy tu hołd obywatelskiej zastudze W-jej Kurnatowskiej, i mi-

## LIST

### LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

#### XVII.

Śmierć hulaszczego starca. Smutna jego nekrologia. Prześnoga. Rodowe pamiątki. Etymologia „echa“. Dobroczynność. Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej. Siostry miłosierdzia. Niekonsekwentność Ludzkie

W tych dniach pewien staruszek zakończył swój długi, niepożyteczny i bezbarwny żywot.

Widziałem go na katafalku: był chudy, wycieńczony, bladej, z wrokiem przysiałym i głową przypuszczoną popiołom.

W pierwszych chwilach niemowlęctwa swego skromny, cichy, stąpający nieśmiało, poczuł, doświadczył do dojrzałości, niepomiarowaną chęć bawienia się, ale porwy te wstrzymanemi została przez smutną konieczność przymusowego spoczynku — za to zostawszy zgrzybiałym starcem rozhułał się na dobre i to do tego stopnia, iż śmierć jego przyszła nagle, prawie niespostrzeżenie.

Requiescat in pace!  
Domyślicie się zapewne, iż mówię tu o tego-  
rocznym karnawale.

Istnienie owego twórcy małżeńskich związków, owego zwolennika skoków, płaśw i wszelkiego rodzaju saturnału, nie mogło być ani świetnem, ani wesołem, ani wreszcie ponętnem. Co do pierwszego, stanął na przeszkodzie dotkliwy brak mianery, co do drugiego, powszechny stan niepewności i wyczekiwania, co do ostatniego wreszcie, sama długość egzystencji nieboszyczyka.

Dzieje żywota tegorocznego karnawalu, pomijając luźne bale, pełne uroku wieczory tańcujące i milczące maskarady, stałyby się nader ciekawym przyczynkiem do kroniki sprawozdawczej miasta Warszawy, gdyby nie wkraczały zbyt często w dziedzinę prywatnych stosunków, których dotykać się nie godzi.

Wprawdzie niektórzy są zdania, iż sprawy czysto osobiste, mogą być podawane jako strawa atycka przyprawiona solą, żądym skądalsi cytelnikom, i za to bywają niekiedy srogo karzeni, ale jak się to dzieje najczęściej na tym ziemskim padole, kara spotyka zwykle mniej winnych, to jest takich, którzy raz tylko, przypadkowo, bez złej chęci, wdali się w nieswoje rzeczy; ci zaś, którzy w każdej chwili, zapominając o godności prasy, szarpną za poły przechodzących spokojnie drogą publiczną ludzi, żyją sobie bez troski o jutro i przeżuwają chleb, jaki na krzywdzie cudzej zdobyli.

Ale cierpliwości! przyjdzie kolej i na wspomnionych sermierzach, jeżeli przykład, jaki mieli świeżo

przed oczami, nie oddziała zbawiennie na zmianę ich wyobrażeń.

Kiedy już mowa o wyobrażeniach, dodam, że indywidualne przekonania u drugich zawsze szanować należy: można zbijać je logicznymi dowodami, bez żolci, uniesień, osobistości, nigdy zaś bezwarunkowo potępiać takowych nie przystoi.

Wszyscy dążymy do jednego celu, choć drogi nasze są częstokroć różne; dla czegoż więc jakkolwiekbydą zasada, choćby nawet uważana za przebrzmiałą, ma być jabłkiem niezgody rzucenem pomiędzy dziećmi jednej matki?

Do takich idei, które przed czasem stopniowo rozwiewa, należą bez zaprzeczenia przywileje herbowe.

Jeżeli jednak każdy bez wyjątku człowiek, obdarzony zdrowym pojęciem o stosunkach społecznych, nieuwważając w nich czynnika do nielo-gicznego wywyższania się jednych nad drugimi, ceni je i szanuje, jako rodowo pamiątki niezatar-tej przeszłości, to widzieć można i takich, którzy na widok tarczy herbowej, wpadają w gniew zapamiętały, dopuszczają się ekscesów, łamią raz dane słowo, lub też zapuszczają obserwujący skalpel w dziedzinę prywatnych stosunków.

Godło przecież powyższe w obecnych czasach, w których nauka, wykształcenie i zasady moralne, dają jedyną rzeczywistą wartość człowiekowi, nie bywa z żadnym połączone przywilejem, ale ma swoją wartość, jako zbytek historyczny.

ło nam będzie zawsze, ilekroć o podobnym fakcie mądrze obmyślanej działalności ku podniesieniu polskiego przemysłu, rękodzieł i rzemiosł wspominać będziemy w możności.

— Od pewnego czasu dochodzą nas skargi na znacznie opóźniane wręczenie listów, przesyłanych za pośrednictwem poczty, osobom interesowanym. List naprzykład z Warty, dopiero dnia ósmego po wyekspedjowaniu go, wręczonym został adresantowi.

Staraliśmy się zbadać przyczynę pojawienia się tego nieporządku, którego dawniej nie było, i doszliśmy do przekonania, iż jego źródłem, jest jednoczesne usunięcie wszystkich listonoszów, a przyjęcie na ich miejsce nowych, nieobeznanych z miastem i mieszkańcami.

Nic więc dziwnego, że nowy listonosz w początkach swego zawodu, nieraz dni kilka uosi się z listem, zanim znajdzie adresanta.

Wypadałoby przedsięwziąć środki, aby skargi, o których nadmieniliśmy wyżej, nadal nie powtarzały się.

— W przyszły wtorek w teatrze, na benefis pp. Swarczewskich, utalentowanych i zasłużonych na naszej scenie artystów, przedstawioną będzie operetka ludowa Kamińskiego p. t. „Twardowski na Krzemionkach“, 30 razy grana w letnim sezonie w Warszawie.

Dekoracje i kostjumy nowe.

— Donoszą z Petersburga, iż tamże na dzień 12 b. m. zapowiedziano w ministerjum komunikacji posiedzenie reprezentantów kolei żelaznych w Cesarstwie i Królestwie, zwołane celem obmyślenia najdogodniejszych środków przewozu, w razie ewentualnej blokady portów morza Bałtyckiego. Reprezentanci kolei tutejszo-krajowych podążyli także przed paru dniami do Petersburga, dla przyjęcia udziału w konferencji.

— Pan Bolestaw Taczanowski, kontroler filji Banku w naszym mieście, zamianowanym został Dyrektorem takiejże filji w Łomży.

— W dniu 18 b. m. przypada jarmark w Dąbiu, w dniu zaś 20 w Grzegorzewie.

— W d. 20 b. m. w wydziale kryminalnym Sądu Okręgowego Kaliskiego, sądzone będą następujące sprawy:

- 1) przeciwko Stefanowi Grzelak, obwinionemu o ubliżenie strażnikowi;
- 2) przeciwko Jadwidze Białek, obwinionej o zabójstwo dziecka;
- 3) przeciwko Piotrowi Chodyńskiemu, obwinionemu o sfalszowanie prywatnego kwitu;
- 4) przeciwko Tomaszowi Śliwińskiemu, obwinionemu o kontrabandę, i
- 5) przeciwko Franciszce Deregowskiej, obwinionej o kradzież.

— Dnia 18 marca 1867 r., w Waszyngtonie zawarty traktat odstąpienia przez Rosję posiadłości amerykańskich Stanom Zjednoczonym.

— Pan Jan Łada otrzymał od Kuratora Okręgu Naukowego upoważnienie do otwarcia i utrzy-

Ci zaś, którzy plwają na narodowe pamiątki ubiegłych czasów, niewiedząc o tem, sami sobie ujmę przynoszą; boć przecież pamiątkę tę stanowią może równie tarcza z przyłbicą i strusimi piórami, jak but Kiliński, lub duchowna suknia Kordeckiego.

Należy być konsekwentnym we wszystkim, nawet i w postępowej idei uprawnienia wszech stanów.

To co piszę, ma ścisły związek z tem, co wyżej powiedziałem. Jakaś dzika, zapamiętała i niezbyt nienawidząca do wspominków rodowych, stała się w ostatnich kilku tygodniach podwodem szeregu nader smutnych wypadków.

Tak przynajmniej mówią echa uliczne.

A owe odbicia głosu ludzkiego od czasu udoskonalenia telefonu, niemają odgrywać rolę w kronice życia Warszawian; każdy szczegół, wiadomość, zdarzenie, przebiegły lotem błyskawicy po drucie własnej naszej na cudze sprawy wrażliwość, huczy w akustycznej trąbce telefonicznym dźwiękiem, każąc nam mimowolnie zwracać uwagę na to, co się dokłada nas dzieje.

Dlatego też sprawozdania dziennikarskie wkraczają mimowolnie w sferę więcej poufną.

mywania szkoły prywatnej 4-klassowej męskiej w Łęczycy, z klasą przygotowawczą i pensjonatem.

— Dowiadujemy się, iż dobra Opatówek, dawniej własność Zajączków, nabyte zostały przez p. Schlossera z Ozorkowa.

— Zgubione przed kilku dniami papiery, zawierające opis dóbr Trąbicy, powiatu słupeckiego, z planami, odebrać można za udowodnieniem w biurze W-go Policmajstra.

— W tych dniach opuścił prasę zeszyt XX Kodeksu kar głównych i poprawczych, wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego (Ukaz z d. 25 września v. s. 1876 r.), z objaśnieniami, poczerpniętymi z wyroków kassacyjnych departamentów Senatu Rzadzającego, wydania W. Miklaszewskiego.

Wydanie niniejsze zawiera wszystkie przepisy karne, które nie utraciły mocy obowiązującej i po wprowadzeniu kodeksu kar wyd. 1866 r., i zmieniają postanowienia kodeksu (por. wyr. kas. dep. krym. z d. 20 października 1877 r. w sprawie Rosenthala. Gazeta sądowna 1877 r. N. 49). Zeszyt następnym wyjdzie wkrótce.

Kodeks prenumerować można u nakładcy M. Orgelbranda, w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika i we wszystkich znacniejszych księgarniach.

† Ś. p. Feliks Dobrski, obywatel, b. oficer b. wojsk polskich, w dniu 12 marca 1878 r. we wsi Turkowie życie zakończył, przeżywszy lat 72.

(Art. nad.) Z powodu zaślubin córki swej, kupiec tutejszy p. L. Rawicki ofiarował dla uczniów i uczennic szkoły elementarnej wyznania mojżeszowego 180 kajetów, 90 ołówków i 200 sztuk piór z obsadkami, za który to dar składka niniejszym podziękowanie Opiekun Szkoły, M. L.

## O SZKOŁKACH mieszanych i bezwyznaniowych.

Często się zdarza, że do szkółek początkowych w miasteczkach, uczęszczają dzieci włościan, już to z powodu niemożności utrzymania we wsi szkoły na własną rękę, już z powodu zbytznego oddalenia wiosek od siebie, już nakoniec z powodu opiężności członków gminy, w założeniu szkoły miejscowej.

Połączenie takie dzieci mieszczan i urzędników z dziećmi włościan, ze względu na zasadę jednoczenia stanów, jest bardzo dobre, gdyż tym sposobem dziecko oswaja się zawczasu z tą niasłą, żeśmy stworzeni żyć razem na tym Bożym świecie i nikomu pogardzać bliżnim niewolno. W jednej tylko szkole, a poniekaąd i w zawodzie wojskowym, wyjątkowe i uprzywilejowane stanowisko rodziców nie ma, a przynajmniej nie powinno mieć wpływu na obchodzenie się z dziećmi; jedyną różnicę stanowić może *piśność i postęp*, gdyż nauczyciel musi być sprawiedliwym. Obowiązkiem jego

Jeżeli jednak sługa wasz chwytając w dozwolonych, ma się rozumieć, granicach, skrupulatnie oddźwięki opinii publicznej, opowiada wam dzieje grodu syreny—jeżeli zastanawia się nad wynikiem dodatnich lub ujemnych stron życia społecznego, celem zacerpnięcia z oderwanych epizodów zbawiennej nauki, nigdy nie staje się echem tych, którzy pod naciskiem przyjętych zobowiązań bezprześcannie napastują prześladowanych... losem.

Szanowny pan O., w jedrnie, treściwie i zajmująco skreślonej swojej korespondencji z Łęczycy, (Kaliszania N. 14), wspominając o repertuarze komedji życia, jaki w ostatnim mym liście przytoczyłem, dodaje zarazem, iż ktoś inny w tymże samym duchu się odezwał.

Jeżeli tak jest, mogą zapewnić szanownego koleżę po piórze, iż z *tych innych* nigdy nie wspólnego nie miałem.

Dlaczego? gdyż rozliczne są echa na świecie.

A naprzód mamy wspaniałe echa pełnych tajemniczej grozy puszczy i mateczników litewskich, lub też nadwiślańskich naszych borów, niekniętych dotąd ręką chciwego spekulanta: te powtarzają rozlegające się głosy donośnie, wyraźnie, a zatem sumienie.

jest uznać i nagrodzić uwagę i gorliwość tak pieszczocha losu, jak i syna najuboższego wyrobnika, musi tak samo pochwalic ładnie ubraną dziewczeczkę, jak i kopiejszka biednej komornicy. Ale nie o tem tu mowa.

Pod względem nauki, a właściwie korzystania z niej, synowie włościan nie odnoszą należytego pożytku, a przyczyna tego bardzo prosta:

Kurs nauk w szkole elementarnej rozpoczyna się zwykle po 15 sierpnia, t. j. wtedy, kiedy wiejskie dzieci mają tysiącnie zajęcia w polu. Przychodzą więc dopiero około Wszystkich Świętych lub później jeszcze. Dzieci miasteczkowe uczęszczają do szkoły do dnia 23 czerwca, wiejskie opuszczają ją zazwyczaj około Wielkiej nocy, z chwilą rozpoczęcia wiosennych robót około roli. Cóż tedy biedny nauczyciel ma robić z uczniami wiejskimi, dla których należałoby chyba utworzyć *szkołę w szkole?* uczęć je osobno?... a na to niema czasu. Ograniczać się więc musi rozmieszczaniem ich podług zdatości w odpowiednich oddziałach. Ale korzyść stąd, albo żadna, albo bardzo mała.

Dziecko wiejskie z natury ociężale, nie sprosta miejskim wyrostkom przebiegłym i mądrym.

W szkole miejskiej, nauczyciel może wolno, systematycznie przechodzić przedmioty, jedne po drugich: kiedy, ażeby przejść z dziatwą wiejską, w ciągu paru miesięcy, program całego roku szkolnego, musi iść bardzo pobieżnie i powierzchownie tylko. Niepodobna albowiem, ażeby nauczyciel wstrzymywał cały bieg nauki dla mniejszości.

Kiedy nastąpi era przemysłowego posyiania i uczęszczania dzieci do szkoły, wtenczas żadnej różnicy robić nie będzie do postępu w nauce, ale do owej chwili, rozdział miejskich i wiejskich szkółek jest koniecznym.

Podobne niedogodności napotykać się również w szkołach mieszanych, do których uczęszczają dzieci różnych wyznań. Z punktu tolerancji jest to dobre, że osłabia, a nawet czasami zaciera przesady fanatyzmu i nienawiści wyznania do wyznania, ale pod względem nauki, szczególnie tam, gdzie liczba chrześcian jest przeważającą, żydzi w takim samym niekorzystnym, jak włościanie, znajdują się stosunku.

Policzmy soboty, popołudniowe godziny w piątki (na krótkim dniu), święta Paschy, Michałki i t. d., ileż dni pozostaje na naukę? Czyż tak uczeń lub uczennica, dogonią to, co było pod ich niebytności zadawane? będzie to tylko łatanina, dla której nieraz nauczyciel musi dwu- i trzykrotnie to samo zadawać, aby jakoś rzeczy pogodzić, z zasady, że gdzie wszyscy płacą, tam wszyscy korzystają mają prawo.

Wprawdzie, po największej części, wyznawcy starego zakonu wytamują się od obowiązku posyiania swych dzieci do szkoły bezwyznaniowej, dla powodów czysto fanatycznych, ale posyiali by je chętnie do swojego nauczyciela, i mówię to z przekonania, iż tenże, jeżeli będzie człowiekiem sumiennym, większą korzyść swym uczniom, niż chrześcianin, zapewnić jest w stanie.

Połączenie nawet katolików z ewangelikami, czyli, jak ich tu pospolicie niewłaściwie gmin nazywa, *niemcami*, przynosi uszczerbek dla jednych lub drugich pod względem naukowym. Wiemy na pochwałę owych „niemców“, że dzieci ich chętniej się uczą, bo więcej znajdują zachęty, a na-

Potem posiadamy echa uliczne, one jednak jakkolwiek są nieodrodnymi dziećmi opinii publicznej, tracą swoją potęgę przez odbicie się o kupy błota miejskiego, i niejednokrotnie przechodzą w skarcłowacią namięgnościami ludzkimi plotką.

Nakoniec zostają echa bezwyznaniowych, brzmiające fałszywym akordem towarzyskiej nieprzyzwoitości.

Pierwsze trwać będą dopóty, dopóki nie padną pod siekię przemysłowców niszczących naszo krajowe zasoby.

Drugich istnienie zależy od grędszego lub powolniejszego wyrobienia się mass na drodze umysłowego rozwoju.

Trzecie nakoniec mogą skonać lada dzień za jednym mniej ostrożnie wyrzeczonym wyrazem, przed zielonym stolikiem sądzącego pokoju karzącego, z obowiązku swego urzędowania, grubiaństwo, potwarz i złą wiarę, lub nawet ucichnąg pod nierównie twarszemi warunkami.

Tyle, co do rozlicznego rodzaju oddźwięków. Teraz przejdźmy do innych kwestji.



na, tak jak Anglja podobno pragnie, żeby wszystkie z wymienionych 29 warunków pokoju były kolejno roztrząsnięte i albo utrzymane bez zmiany, albo zmodyfikowane.

W d. 10 b. m. miał miejsce w Hydeparku w Londynie wielki meeting, w którym uczestniczyło od 30,000 do 40,000 osób i który zajmował się kwestją wojny. Gładsone przestał pismo do prezesa komitetu liberalnego w Greenwich, w którym oświadcza, iż przy nowych wyborach nie będzie już kandydatował.

Donoszą do „Pol. Corr.“ z Bukaresztu, iż między pretensjami Rumunii znajduje się Dobrudża, wyspy przy ujściu Dunaju, Widdin, oraz 250 mil. franków zwrotu kosztów wojennych.

W obec innych wersji, zapewnia rząd, iż jest przygotowany terytorja swe w granicach traktatem paryżkim określonych, ani pozwolić zmniejszyć, ani też powiększyć. Żegluga na Dunaju od Orsowy do Turnu-Magurelli jest w pełnym biegu. Turcy opuścili maty fort Adakaleb i cofnęli się przez Serbję.

Telegramy.

Konstantynopol, 11 marca. Wczoraj udali się do Petersburga gen. Ignatiew i Reuf-Basza. Wiozą oni ratyfikowane przez Suttana wstępne warunki pokoju. Reuf starać się będzie, o zredukowanie kontrybucji na 300 milionów rubli.

Wiedeń, 11 marca. „Pol. Corr.“ donosi z Konstantynopola, że Suttan w skutek wzruszeń, jakich doznał w ostatnich czasach, zachorował; zapewniają jednakże, iż choroba ta nie jest natury poważnej.

Berlin, 11 marca. „Gazeta Kolońska“ pisze: W węgierskiej komisji budżetowej opozycja nalegała, by Andrassy dokładnie określił zakres interesów monarchji.

Minister oświadczył, iż w obec kongressu niepodobna jest więcej powiedzieć jak to, iż dopuścić nie może rozszerzenia Bułgarii aż do morza Egejskiego i okupacji dłuższej nad 6 miesięcy.

Wiedeń, 12 marca. Według korespondencji z sejmiku państwa, Andrassy miał oświadczyć komisji budżetowej austriackiej delegacji, iż zajęcie Bośni nie jest celem rządu; interesy monarchji przed rozpoczęciem wojny wyłuszczone zostały i uznane przez nią za uzasadnione. Rząd nie ma zamiaru w żadnym razie po żądaniu kredytu przystąpić do uruchomienia. Powinien jednak tym sposobem przekonać świat, że monarchja zdolna jak do faktycznej obrony swych interesów. Rząd przed kongresem, od którego spodziewać się należy wszechstronnego zadawalniającego porozumienia, nie może brać na siebie odpowiedzialności wystawienia siły zbrojnej, by ją później ewentualnie rozbroić kazać. Jeżeli są tacy, którzy utrzymują, iż zapóźno już do mobilizacji, to on Andrassy — znajduje, że przeciwnie zbyt jest wczesnie; wieści zaś o rzeczywistych środkach, przedsięwziętych w przedmiocie mobilizacji, są najzupełniej bezzasadne i Andrassy stanowczo takowym zaprzecza.

Sprawozdanie targowe

z rynków miejscowych.

Kalisz dnia 15 marca 1878 r.

Korzec pszenicy rs. 8 kop. 50, — żyta 5.10, — jęczmienia 5—10, — owsa 2.85, — grochu 5.40, — talar kosztuje rs. 1 kop. 35, — floren austrjacki kop. 78,—frank kop. 36.

SZARADA.

Druga pierwsza jest miastem na tamtej półkuli, Żle, gdyby pierwsi drudzy czemś wielkim się czuli. Drugie trzecie pożytek niosą wieloraki, Kiedy nie są kręcone, stanowią przysmaki. Wszystkie jeden z najmilszych niemal darów lata, Ma go patac monarszy, ma wieśniacza chata.

Znaczenie szarady pomieszczonyj w numerze 21: Kar-II-ca.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Table with meteorological data for March 14 and 15, including temperature, wind, and humidity.

Ogłoszenia.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolice, iż z dniem 1 kwietnia r. b. otwieram przy ul. Warszawskiej w domu W-jej Rozdrażewskiej pod № 61

KSIĘGARNIĘ

materiałów piśmiennych, olejodruków

CZYTELNIĘ

polską i niemiecką z oddziałem dla młodocianego wieku. Przyjmuję prenumeratę na wszelkie pisma w kraju i zagranicą wychodzące, (tygodniki po cenach warszawskich). Wszelkie obustalunki w zakres księgarstwa wchodzące uskuteczniám akuratanie i po cenach katalogowych.

Tymczasowo przyjmuję zapisy na pisma periodyczne, w dotychczasowem moim mieszkaniu przy ulicy Su-kienniczej w domu p. Drejer

80-12-G Bronisław

Szczepankiewicz.

Do Składu Nasion H. RYNEK

w Kaliszu, ul. Józefina, w domu własnym, nadeszły wszelkie nasiona pastewne warzywne i kwiatowe, które sprzedaje pod gwarancją za dobroć takowych, po cenach przystępnych. Kupującym na dalszą sprzedaż odstępuje się stosowny rabat. W tymże składzie przyjmują się zamówienia na wszelkie drzewka owocowe, ozdobowe i t. p.

Heńryk Rynek.

MINET JEUNE w Reims

właściciel fabryki win szampańskich oznajmia, że powierzył ajenturę takowych P. Stanisławowi Rosenthal w Kaliszu, upowazniająca go do przyjmowania wszelkich zamówień na takowe.

Reims w Lutym 1878. Minet Jeune. Powołując się na powyższy anon, mam honor polecić powyższe wina, które na wielu wystawach Europy otrzymamy medale. Z szacunkiem 74-10-4 Stanisław Rosenthal.

Dobra Ziemskie

położone o 3 wiorsty od miasta Kalisza, w tók 24, są do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim u W. Tahna. 81-4-3

Kalendarz astronomiczny kaliski.

Astronomical calendar table with columns for Day, Sun (Rise/Set), Day Length, and Moon (Rise/Set).

Niżej podpisany przejąwszy wyłączną sprzedaż na

Królestwo Polskie

BISCUITÓW

fabryki

BLICKHAN ET ROBINSON

w Petersburgu,

ma zaszczyt zawiadomić panów handlujących, iż przyjmuje zamówienia i wykonywa takowe w najkrótszym czasie, mniejsze zaś partje sprzedaje na miejscu.

Biscuity pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, pięknością wyrobu i niezwykłą trwałością, w czem nieustępując angielskim, są od takowych jednakże znacznie tańsze.

Jakób Bein,

97-10-2 w Warszawie, ul. Senatorska № 22.

Ważna wiadomość!

Księgarnia

A. H. KLEINSINGERA

przy ulicy Sto-Krzyżkiej Nr 1,

w pobliżu Nowego Świata, dom W. Semadeniego w Warszawie,

Nabywszy za granicą niewielką liczbę pozostałych egzemplarzy Lwowskiego Zbiorowego wydania, wszystkich dzieł znakomitego poety i pisarza Wincentego Pola, składających się z 8-miu dużych tomów na papierze welinowym z mappami i portretem Autora, znajduje się na teraz w możności cenę dotychczasową z rs. 18 na rs. 10 (z przesyłką 11) obniżyć, lecz to tylko przez czas krótki.

Zawiadamiając o tem Sz. Publiczność, nie wąpię, że miłośnicy tego w literaturze naszej wielkiego poety i pisarza, pośpieszą z nabywaniem wszystkich jego pism. Nabyć można we wszystkich księgarniach.

89 6-2

Kurs Giełdy warszawskiej.

Dnia 12 marca 1878 r.

Table with financial data including Monety i papiery, Kurs Giełdy warszawskiej, and Waksle.